Wydanie B. C

Cena 20 gr

# GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLIV Kraków, poniedziałek 18 października 1937 Nr 287

## P. marsz. Rydz-Smigły wręczył sztandar kieleckiemu pułkowi artylerii

Kielce, 17. X. Po sobotnich uroczystościach w Czarncy z okazji złożenia zwłok wielkiego hetmana Stefana Czarnieckiego w nowym sarkofagu, p. marsz. Rydz-Śmigły udał się do Kielc i przybył tam koło godz. 12. P. marszałka powitano bardzo uroczyście u bramy triumfalnej. Po powitaniach p. marsz. Rydz-Śmigły udał się na pl. Wolności, na uroczystości wręczenia miejscowemu pułkowi artylerii sztandaru. Przed przybyciem p. marszałka odbyła się Msza św., w której wzięli udział przedstawiciele władz, oddziały wojskowe z pułkiem artylerii lekkiej na czele, oraz liczne rzesze publiczności. P. marszałek wręczył sztandar dowódcy pułku, po czym pułk złożył przysięgę na sztandar. Po defiladzie przed gmachem PW i WF, p. marszałek był podejmowany śniadaniem przez dowódcę pułku artylerii.

O godz. 16.50 odbyło się uroczyste posiedzenie rady miejskiej Kielc, na którym podziękowano p. marszałkowi za odwiedzenie Kielc. P. marszałek odpowiedział na przemówienie prezydenta Kielc p. Artwińskiego krótkiem przemówieniem, w którym zaznaczył, że na sympatię odpowiada sympatią. Po złożeniu podpisu w złotej księdze pamiątkowej p. marszałek wśród owacyj odjechał do urzędu wojewódzkiego na uroczyste posiedzenie rady wojewódzkiej oraz delegatów powiatów, gmin i gromad. Na posiedzeniu tym wręczono p. marszałkowi dyplomy obywatelstwa honorowego gmin województwa. Na zakończenie uroczystości odbył się wieczorem w salach gmachu PW i WF raut, w którym wzięło udział około 800 osób spośród wszystkich warstw społeczeństwa wojew. kieleckiego.

## Jak uciekał wielki mufti

### Przebywa on w Damaszku

Londyn 17. X. (PAT) Z Jerozolimy nadeszło potwierdzenie sensacyjnej wiadomości, że sławny na cały świat Effendi Husseini, mufti Jerozolimy, polityczny i religijny przywódca Arabów palestyńskich, zbiegł z Palestyny do Syrii.

Jak wiadomo, mufti od pewnego czasu nie opuszczał meczetu Omara, w którego obrębie zamieszkiwał, obawiając się, że gdy wyjdzie poza eksterytorialne dla wojska i policji granice meczetu zostanie aresztowany. Dla zmylenia tropu mufti ogłosił, że jest chory i że nie może wobec tego brać udziału w publicznych modłach, odbywających się w meczecie. W tym czasie jednak, rzekomo chory mufti, przebrany w skromne szaty zwykłego beduina, opuścił meczet w Omara w sposób dotychczas niewyjaśniony i w oczekującym go samochodzie odpechał wraz z kilku współpracownikami do umówionego miejsca na wybrzeżu Palestyny, pomiędzy Jaffą, a Gazą.

Tam wsiadł on do oczekującej go motorówki, która natychmiast ruszyła, jadąc wzdłuż wybrzeża Palestyny w kierunku wybrzeża Libanu. Wskutek nieporozumienia co do wyznaczonego na wybrzeżu Libanu miejsca, gdzie muftiego oczekiwał samochód, mający go odwieźć w głąb kraju, motorówka odjechała i została zatrzymana przez kuter fracuski straży przybrzeżnej. Urzędnik policji francuskiej przy wylegitymowaniu pasażerów odkrył tożsamość muftiego. Władze francuskie zatrzymały muftiego i eskortowały go do Beyrouthu, ale rząd republiki Libanu nie chcąc narażać się na trudności nakazał m uopuścić terytorium republiki, wobec czego mufti udał się do Damaszku, gdzie też w chwil obecnej przebywa. W palestynie panuje przekonaie, że seria ostatnich aktów terroru i sabotażu w Palestynie została celowo zainscenizowana przez Arabów, celem odwrócenia uwagi władz brytyjskich od przygotowań do ucieczki muftiego.

———o———

## Chińczycy otoczyli 40.000 Japończyków

Nankin, 17. X. (PAT). Koła poinformowane podają, iż rządowe wojska chińskie łącznie z 8 armią otoczyły dywizję japońską w północno-zachodniej części prowincji Szansi pomiędzy Ping-Hing-Kuan i Kai-Hien. W ten sposób odcięto 40.000 Japończyków, w tym słynną 5 dywizję, dowodzoną przez gen. Kagaki.

———o———

## Nie ma rokowań między Watykanem a Berlinem

W wielu organach prasowych ukazała się ostatnio notatka, jakoby odczytany w ubiegłą niedzielę z ambon kościołów niemieckich list pasterski episkopatu niemieckiego nie był pełny, opuszczono w nim bowiem ustęp, dotyczący konkordatu rzekomo, aby nie stwarzać trudności przy trwających obecnie rokowaniach. Jak dowiaduje się rzymski korespondent „Reichspost" wiadomość ta nie odpowiada prawdzie, gdyż obecnie nie ma mowy o podjęciu nowych rokowań Watykanu z Berlinem. Stosunki Stolicy Apostolskiej z Rzeszą Niemiecką, podobnie jak stosunki Kościoła z rządem wewnątrz państwa, układaja się ostatnio raczej całkowicie niepomyślnie. (KAP).

## Skandaliczne marnotrawstwo

### Brazylia zniszczy w r. b. 70 proc. produkcji kawy

Buenos Aires, 17. X. (PAT). Donoszą z Rio de Janeiro, że zatwierdzono tam ustawę, nadającą moc prawną umowie, zawartej w maju r. b. pomiędzy poszczególnymi stanami produkującymi kawę. W myśl powyższej umowy, 70 proc. tegorocznej produkcji kawy zostanie zniszczone przez spalenie. Zatwierdzona ustawa przewiduje zarazem emisję pożyczki w sumie 500 tys. „contos", celem sfinansowania programu ochrony przemysłu kawowego.

———o———

## Ku czci poległych medyków

Warszawa, 17. X. W związku z 15-leciem Centrum Wyszkolenia Sanitarnego i Szkoły Podchorążych Sanitarnych, oraz celem podkreślenia łączności między wojskiem a Kołem Medyków odbyła się w sobotę wieczorem w Domu Medyków w Warszawie, przy ul. Oczki 7, uroczystość odsłonięcia tablicy ku czci poległych medyków. W uroczystości wziął udział p. premier, ministrowie Świętosławski i Kościałkowski, rektor Uniw. J. P., profesorowie, przedstawiciele wojska, lekarze, zaproszona publiczność i młodzież. Uroczystość rozpoczęła się akademią o godz. 20,05 w wielkiej sali Domu Medyków. Po akademii p. premier dokonał odsłonięcia tablicy z nazwiskami 33 medyków, którzy zginęli w walkach za ojczyznę.

## Co było powodem katastrofy lux-torpedy w Rudnikach

Częstochowa, 17. X. (PAT). Sąd okręgowy w Częstochowie rozpoznał sprawę zwrotniczego stacji Rudniki Jana Bekusa, oskarżonego o nieumyślne spowodowanie w dn. 25 marca br. katastrofy lux-torpedy na stacji Rudniki, w której zginęło 5 osób, a kilkanaście odniosło rany. Z przebiegu sprawy wynika, że gwałtowna śnieżyca, która krytycznego dnia przeciągnęła nad Częstochową i okolicą, była pośrednio przyczyną katastrofy, powodującej wadliwe funkcjonowanie zwrotnicy i semaforu.

Głównym zagadnieniem całego przewodu sądowego była kwestia, czy oskarżony Bekus podał nadjeżdżającej torpedzie sygnał na wjazd. Sąd po wysłuchaniu opinii rzeczoznawcy i zeznań kilkunastu świadków, uniewinnił oszarżonego Bekusa, podając w krótkim, ustnym uzasadnieniu wyroku, że z całokształtu sprawy wynika, iż oskarżony nie podał lux-torpedzie sygnału na wjazd, i że motorniczy lux-torpedy, który zginął w katastrofie, mijając zamknięty semafor, sam spowodował katastrofę.

## Gwałtowne walki pod Madrytem

Madryt, 17. X. (PAT). Ostatnie wiadomości z frontu madryckiego podają, że wojska rządowe musiały ustąpić przed gwałtownością ataków powstańczych i wyprostować kilka swych pozycyj w Cuesta de la Reina na północ od Aranjuezu. W ciągu popołudnia wczorajszego toczyły się zacięte walki, a wieczorem wojska gen. Franco odzyskały utraconą rano inicjatywę działań wojennych. Pomimo wszystko oddziały rządowe wytrzymały natarcia nieprzyjaciela. Powstańcy otrzymali nowe posiłki, a z nastaniem nocy rozgorzała znowu bitwa.

———o———

## Kronika telegraficzna

— Lotnisko w Lyddzie w Palestynie, podpalone w sobotę nad ranem przez terrorystów arabskich, spłonęło doszczętnie. Uratowano jedynie hangary, w których znajdowało się kilka samolotów. Lydda otoczona została wojskiem. W niedzielę o 6 rano zapowiedziano 24-godzinny stan wyjątkowy. Dokonano około 60 aresztowań.

— W sobotę o godz. 13 bm. prezydium Paryża podejmowało delegację Warszawy w hotelu Crillon na placu Zgody pożegnalnym śniadaniem. O godz. 18 delegacja opuściła Paryż, żegnana na dworcu przez prezydium m. Paryża z prezesem rady miejskiej p. Faillot na czele i przedstawiciela ambasady.

## Kronika krakowska

**P A Ź D Z I E R N I K.**

**18. PONIEDZIAŁEK.** Św. Łukasza. Wschód słońca 6:05, zachód 16:37. Długość dnia 10 godz. 32 min.

———o———

**POCIĄG POPULARNY DO WILNA.** Dyrekcja kolejowa w Krakowie, organizuje w dn. 10—12. XI. br. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Wilna na Ogólno Polski Zjazd Uczestników Polskiej Organizacji Wojskowej. Odjazd z Krakowa dnia 10. XI. o godz. 9.10, przyjazd do Wilna dnia 11. XI. o godz. 2, odjazd z Wilna dnia 11. XI. o godz. 23.40, przyjazd do Warszawy dnia 12. XI. o godz. 9.13, odjazd z Warszawy dnia 13. XI. o godz. 0.50, przyjazd do Krakowa dnia 13. XI. o godz. 7. 44. Postoje na stacjach: Słomniki, Miechów, Tunel, Sędziszów, Jędrzejów i Chęciny w obu kierunkach będą przeprowadzone. Cena za przejazd w obie strony w wagonach z miejscami do leżenia **17.50 zł.**

**ZALAŁ SIĘ DENATURATEM.** Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala Ubezpieczalni Społ. przy ul. Miodowej, 27-letniego rolnika z Rudkowa, pow. Ropczyce Kaspra Kucharskiego, który upił się do nieprzytomności denaturatem.

———o———

## Komunikaty

**JAK ZADZIWILIŚMY HOLENDRÓW** — oto tytuł jednego w artykułów opisujących harcerskie pokazy na jamboree w Holandii, umieszczonych w październikowym numerze „Młodego Obywatela“ czasopisma społeczno-gospodarczego dla młodzieży, wydawanego przez PKO. Numer zdobią, jak zwykle — liczne, pięknie wykonane cieka we zdjęcia fotograficzne. Dział sportowy, dział ciekawostek, artykuły treści ekonomicznej, reportaże, interesująca powieść, zagadki z nagrodami i dział humoru — składają się na całość tego doskonale redagowanego miesięcznika, który zdobył sobie szerokie rzesze prenumeratorów i czytelników wśród młodzieży. Prenumerata roczna 1 złoty. Konto PKO Nr 29.200.

**ODCZYT O POLSKIEJ SZTUCE LUDOWEJ.** We wtorek dnia 19 bm. o godzinie 18.30 odbędzie się w Muzeum Narodowym w Sukiennicach (wstęp przez wejście główne) wykład p. Dr Tadeusza Seweryna kustosza Muzeum Etnograficznego w Krakowie p. t.: „Polska Sztuka Ludowa“. W odczycie tym ilustrowanym bogato obrazami świetlnymi omówi prelegent pierwiastki sztuki ludowej ich wrtości artystyczne na podstawie wybranych przykładów malarstwa ludowego, świątkarstwa, zdobnictwa, strojów, sprzętów itd. Wobec rosnącego zainteresowania sztuką ludową i zużytkowania twórczości ludowej w wielu kierunkach za granicą a także i w Polsce, zagadnienie sztuki ludowej staje się szczególnie aktualne. Wykład odbędzie się staraniem Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego. Dochód na cele Towarzystwa.

———o———

**TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.**

**Teatr M.:** Niedziela 17 bm. popoł. „Profesja pani Warren., wiecz. „Kajus Cezar Kaligula“.

**Teatr M.:** Poniedziałek 18 bm. wiecz. przedstawienia **nie** będzie.

**ADRIA:** „Ziemia błogosławiona" (Paweł Muni).
**APOLLO:** "Trafalgar“ (Tyrone Power).
**„BAGATELA“:** „Wszystko dla zwycięzcy“, na scenie „Scena i buty“.
**KINO DOMU ŻOŁNIERZA:** od soboty 16 do czwartku 21 październiża 1937 włącznie „Szarża Lekkiej Brygady“ — Errol Flynn. „Dinky“ — Jackie Cooper.
**KINO MUZEUM:** W sobotę, niedzielę i poniedziałek: „Pieśń Miłości“.
**PROMIEŃ:** "Boccacio“ Willy Fritsch.
**STELLA:** „30 karatów szczęścia“, „Wilhelm Tell“.
**ŚWIT:** "Halka“.
**SZTUKA:** "Zdrajca“.
**UCIECHA:** „Znachor“ (K. Stępowski).
**WANDA:** Koniec pani Cheney. — w rol. gł. Joan Crawford — Wiliam Powell — Robert Montgomery.

———o———

**CHIEKO HARA,** świetna pianistka japońska, laureatka konkursu Chopinowskiego w Warszawie, w 1937 r. wystąpi z jedynym koncertem **w czwartek 21 bm. w Starym Teatrze.** Bilety w cenie od zł. 1.50 do 4.50, są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

**L KONCERT SYMFONICZNY Z W. BIERDIAJEWEM I ADĄ SARI.** W niedzielę 24 bm. o godz. 11.45 rozpoczyna **Krakowska Orkiestra Symfoniczna,** złożona z najwybitniejszych muzyków krakowskich cykl koncertów w Starym Teatrze. Dyrygentem I. Koncertu Symfonicznego będzie znany kapelmistrz **Walerian Bierdiajew,** solistką zaś nasza znakomita śpiewaczka **Ada Sari,** która obecnie odbywa tournee koncertowe w Czechosłowacji i specjalnie na ten koncert przybywa do Krakowa.

———o———

## Ks. Metropolita Sapieha

**wziął udział w uroczystości Bractwa Kurkowego.**

W niedzielę krakowskie Bractwo Kurkowe obchodziło uroczystość setnej rocznicy osiedlenia się w dotychczasowej siedzibie w Ogrodzie Strzeleckim przy ul. Lubicz. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele N. Marii Panny, odprawionym przez dziekana U. J., ks. prałata dr Kaczmarczyka. W godzinach południowych na strzelnicę Bractwa Kurkowego przybyli **Ks. Metropolita Sapieha, wojew. Tymiński, prez. Kaplicki, płk. Madejski** i inni witani przez prezesa Tow. Strzeleckiego dr Schneidra, króla kurkowego **inż. Polaczek-Korneckiego** i członków Bractwa. Przybyli wzięli udział w strzelaniu do tarczy honorowej. Pierwszy strzał oddał Ks. Metropolita Sapieha, następne zaś wojew. Tymiński, prez. Kaplicki i płk. Madejski. Dostojnych gości podejmowali następnie gospodarze lampką wina.

W godzinach popołudniowych odbywało się na strzelnicy przy ul. Lubicz strzelanie konkursowe. Obchód zakończyło przyjęcie, wydane przez Bractwo Kurkowe w salach Towarzystwa Strzeleckiego.

———o———

# Nasze telefony

**Naszym Czytelnikom przypominamy, że w związku ze zmianą lokalu i drukarni, uległy zmianie godziny urzędowania Redakcji i Administracji, oraz godziny w których można porozumiewać się z Redakcją telefonicznie. Redakcja „Głosu Narodu“ dysponuje obecnie dwoma telefonami nr. 101-90 i 179-93. Telefon redakcyjny nr. 101-90 czynny jest od godz. 9 rano do godz. 18. Telefon nr. 179-93 czynny jest od godz. 16 do 20. Telefon Administracji pisma, nr. 133-44, czynny jest od godz. 5 rano do godz. 18.**

———o———

# Doroczna uroczystość krak. działkowców

W okresie największego nasilenia kryzysu, gdy wielu mieszkańców wielkich miast napróżno poszukiwało pracy, grono obywateli krakowskich rzuciło myśl tworzenia dla bezrobotnych, na użyczonych przez samorządy gruntach, ogródków działkowych, na których mogliby oni pracować z pożytkiem dla siebie i społeczeństwa. W roku 1933 w województwie krakowskim utworzono 272 działki, a w r. 1937 liczbę ich pomnożono do 1.594 działek. Pracuje na nich 1.278 działkowców. W niedzielę działkowcy krakowscy obchodzili doroczny „Dzień Działki“, będący przeglądem całorocznej pracy. Obchód odbył się w salach Muzeum Przemysłowego w obecności nacz. Osieckiego, wiceprez. Klimeckiego, dyr. Krzyżaka, b. wiceprez. Ostrowskiego i innych, przy licznym udziale działkowców, zrzeszonych w osobnym związku. Obchód zagaił prezes zw. działkowców prof. dr Rouppert, poczem po przemówieniach i produkcjach dzieci, które korzystały z ogródków działkowych w czasie półkolonij, zebrani zwiedzili małą wystawę płodów, pochodzących z działek. Niektórzy działkowcy doczekali się pięknych plonów, wyhodowali nie tylko piękne i dorodne okazy jarzyn, ale również okazałe kiście winigron, wielkie melony i t. d. Wystawa, choć zorganizowana w bardzo krótkim terminie, wywołała żywe zainteresowanie.

# Weryfikacja w krakowskim oddziale Związku Powstańców Śląskich

Związek Powstańców Śląskich, który posiada również dość liczny oddział w Krakowie, przystąpił ostatnio do weryfikacji członków, gdyż do tej organizacji podobnie jak do innych (Zw. Legionistów i t. d.) przyznawało się wielu ludzi, którzy z walkami o odzyskanie Śląska nie mieli nic wspólnego. Ostatnio zarząd grupy krakowskiej Zw. Powstańców Śląskich ogłosił wykaz imienny członków grupy krakowskiej, którzy zostali przez Główną Komisję Weryfikacyjną w Katowicach zatwierdzeni. Lista obejmuje 79 osób. Na liście tej znaleźli się m . in. dr Z. Wusatowski, dr F. Dziuba, inż. Ogłódek i inni. Podobno weryfikacja jest przeprowadzana skrupulatniej niż w innych organizacjach.

———o———

# Nad ciężką sytuacją własności nieruchomej obradował ogólnopolski Zjazd w Krakowie

Z inicjatywy krakowskiej Izby Własności Nieruchomej zwołany został na niedzielę ogólnopolski zjazd delegatów towarzystw nieruchomości, celem omówienia obecnej sytuacji właścicieli realności. Obrady zjazdu toczyły się w sali portretowej krakowskiego ratusza pod przewodnictwem prezesa Krak. Izby Własności Nieruchomej **inż. Jana Kołka.** Na zjazd przybyli delegaci z Warszawy, Poznania, Łodzi, Lwowa, Częstochowy, Rzeszowa, Sosnowca i Cieszyna. M. in. przybył **pos. Fryze.** Z Krakowa uczestniczyli w nich oprócz **prez. inż. Kołka,** sekretarz adw. **dr Finder,** wiceprezes Katol. Stow. Właścieli Realności adw. **dr Lardemer, b. sen. Adelman,** adw. **Nartowski, radca Hildebrand i ad. Beck.** Obrady zagaił **prez. inż. Kołek** witając przybyłych delegatów, oraz reprezentantów zarządu m. **dr Janotkę** i nacz. **Reinera.** Następnie zebrani wysłuchali krótkich treściwych referatów dr Lardemera — Kraków. (Obecne położenie Małopolski, a zniesienie moratorium hipotecznego dla długów), inż. Króla — Warszawa. (Położenie nieruchomości w b. Kongresówce), prez. Małkiewicza — Poznań (Sytuacja nieruchomości w b. zaborze pruskim), dr Findera — Kraków (Sprawa powołania do życia towarzystw kredytowych w miastach, które ich nie posiadają), dalej referatów red. Kaczkowskiego — Warszawa (Emisja nowych listów zastawnych towarzystw kredytowych miejskich, dr Westreicha — Lwów (Sprawa odbudowy kredytu długoterminowego), dr Becka — Kraków (Sprawa długów nie objętych moratorium) i adw. Kubrynera — Warszawa (Kredyt krótko i średnioterminowy i położenie podatkowe).

Po przerwie południowej nad referatami rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której wziął m. in. udział prof. dr Krzyżanowski. Podkreślono w niej m. in. wyjątkowo ciężką sytuację w własności nieruchomej. Zjazd zakończony został uchwaleniem rezolucyj.

———o———



## Nieudały występ kasiarzy w Wieliczce

W nocy z piątku na sobotę patrolujący w Wieliczce policjant zauważył światła w lokalu hurtowni tytoniawej inwalidzkiej. Zorientowawszy się, że w środku są włamywacze, z pomocą nocnego stróża miejskiego dokonał aresztowania przestępców.

Włamywacze dostawszy się do środka hurtowni, właśnie mieli przystąpić do rozpruwania kasy, w której znajdowała się kwota 10.000 zł.

Nazwiska włamywaczy trzymane są w tajemnicy ze względu na dobro śledztwa.

**Z KRONIKI TRAGICZNYCH WYPADKÓW**

Ub. nocy zmarli nagle na udar serca Jan Stajdo, Kanonicza 17, woźny urzędu probierczego, oraz Feliks Wajda, św. Tomasza 28, em. inspektor magistratu. Pozatym Pogotowie Rat. wezwane zostało do Jana i Pauliny Stelmaszków, zam. przy ul. Grzegórzeckiej-Bocznej, l. 16, który wskutek wadliwej budowy pieca ulegli zaczadzeniu. Stelmaszkowie zostali przewiezieni do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.



## Z żałobnej karty

— Śp. Feliks Wajda, l. 62, em. insp. mag., śp z Siemińskich Maria Cwałochowa, l. 80, wdowa, śp. Wojciech Wyrodek, l. 70, malarz, śp. Jan Stajdo, l. 35, woźny, śp. z Wolańskich Julia Nitschke, l. 79, wdowa, śp. z Dutków Stefania Machetowa, wdowa po por., śp. z Misiorowskich Stefania Skrzydylkowa, l. 46, wdowa.

# Wiadomości sportowe

## Garbarnia mimo zwycięstwa nad Warszawianką spada z Ligi

Z ciężkim sercem zabieramy się do pisania nekrologu Garbarni. Klub krakowski mimo wygranej z Warszawianką spada z Ligi. Decyzje, jak przypuszczaliśmy zapadły na innych boiskach. Brak miejsca nie pozwala nam rozpisywać się dziś szerzej, dlatego piszemy krótko pod adresem Garbarni: „Do widzenia w Lidze".

———o———

STAN TABELI LIGOWEJ.

Po niedzielnych meczach piłkarskich o mistrzostwo Ligi Państwowej stan tabeli przedstawia się następująco:

| | gier | pkt. | brm. |
|---|---|---|---|
| 1. Cracovia | 17 | 24:10 | 39:14 |
| 2. A. K. S. | 16 | 24:8 | 35:16 |
| 3. Ruch | 17 | 23:11 | 44:25 |
| 4. Warta | 16 | 18:14 | 31:18 |
| 5. Wisła | 16 | 17:15 | 31:18 |
| 6. Ł. K. S. | 17 | 16:18 | 36:32 |
| 7. Warszawianka | 17 | 16:18 | 31:42 |
| 8. Pogoń | 16 | 15:17 | 23:23 |
| 9. Garbarnia | 18 | 15:21 | 28:39 |
| 10. Dąb | 18 | 0:36 | 0:54 |

## Garbarnia-Warszawianka 5:2

Od niedzielnego meczu Garbarni z Warszawianką zależało wiele. Przede wszystkim czy Garbarnia zdoła utrzymać się w Lidze. Prawda, że o pozostaniu Garbarni w ekstraklasie miał zdecydować nietylko wynik krakowski, ale bodaj w większym stopniu wyniki, jakie zapaść miały na boiskach Łodzi i Lwowa, nie mniej spodziewać się należało gry zaciętej, jeśli nie zażartej. Przegrana **deklasowała Garbarnię**, wygrana, szczególnie wysoka, **pozostawiała cień nadziei.**

Tymczasem 1.500 widzów zgromadzonychh na boisku Garbarni **czekało wielkie rozczarowanie.** Garbarnia zastartowała jeszcze jako tako. Ale czym dalej, **tym było gorzej.** W ataku od biedy nieźle zagrywał Pazurek I., **ale z nawiązką psuł szyki jego brat,** Pazurek II. Skrzydłowi szybcy, ale zupełnie pozbawieni piłek, chwilami wałęsali się bezczynnie. Miarą tego okrzyk, jaki w pewnej chwili padł z trybuny: „Skóra weź se krzesło". Pomoc, ta od lat żelazna formacja Garbarni, przedstawiała się również nienajlepiej. Mając przed sobą anemicznie grający atak Warszawianki **nie potrafiła pchać własnego ataku do przodu.** W chwilach krytycznych **zawodziła.** Obrona najpewniejsza. Bramkarz puścił **fatalnie** obydwie bramki. Do pierwszej się **źle ustawił,** do drugiej **źle wybiegł.**

W Warszawiance **„wyróżnić"** można chyba Koszowskiego w bramce Joksza i Smoczka w ataku. Koszowskiego dlatego, **że bronił tak, jak się nie powinno bronić.** Joksza i Smoczka dlatego, że grali tak, **aby przypadkiem nie strzelić bramki.** Joksz, grając na prawym łączniku (później na lewym) **nie oddał na bramkę dosłownie ani jednego strzału.** Smoczek, o ile się nie mylimy dwa. Oba ugrzęzły **daleko w aucie.** Najlepsi naprawdę byli Pirych, na skrzydle i **Święcki** na łączniku. Pomoc niezła, w obronie **Gwoździński** pewniejszy od **Martyny.**

O samej grze nie da się wiele napisać. Garbarnia ruszyła do ataku zaraz po gwizdku i patrzącym mogło się wydawać, **że posypie się w ślad za tym cała porcja bramek.** Ale im dalej posuwała się duża wskazówka zegara, tym jaśniejsze było, że **Garbarnia nie zrobi takiego wyniku,** jakiego potrzebowałaby, aby **poprawić sobie stosunek bramek** (przynajmniej 8:0). Jedyna bramka przed przerwą padła w 45 minucie z zamieszania podbramkowego, po kornerze bitym przez Pazurka II. **Szczęśliwym egzekutorem był Skóra.**

Po przerwie, kiedy publiczność czekała na lepsze bramki ze strony Garbarni, niespodziewanie w 5 minucie Pirych uzyskał wyrównującą bramkę dla Warszawianki, strzelając obok niefortunnie ustawionego Jakubika. Na boisku i widowni zapanował **nastrój wybitnie „pogrzebowy".** Nie padły **żadne oklaski.** Później, kiedy kilka nieudanych ataków Garbarni pogodziło publiczność z możliwością remisu, humory znacznie poprawiły się. Specjalnie wesoło żartowano sobie z Martyny („**publiczność**" zgromadzona za parkanem pokrzykiwała przy każdym wykopie Martyny: **„Hej-siup"**). Zwrotnym momentem była 16 minuta, w której to **Pazurek II w zamieszaniu podbramkowym uzyskał drugą bramkę dla Garbarni.** W kilka minut później miejsce Jachimka w bramce Warszawianki zajął **Koszowski** (były gracz Garbarni!). W dwie minuty po wejściu Koszowskiego do bramki, Pazurek I. strzelił lekko. Koszowski zrobinzonował tak nieudolnie (ktoś powiedział na trybunie, że **„rzucił się, jak na pierzynę"**), że piłka wpadła do siatki. W 38 minucie Woźniak uzyskał głową czwartą bramkę dla Garbarni, **ale szybko zrewanżował się Święcki,** zdobywając po przeboju, drugą bramkę dla Warszawianki. Gra się teraz znacznie **zaostrzyła.** Faule, mnożą się jeden za drugim. „Trup" pada gęsty. W 40 minucie **Pazurek II fauluje ordynarnie Gwoździńskiego,** którego znoszą z boiska. Sędzia dyktuje **rzut sporny(!).** Zaraz potem kontuzjonowany zostaje Martyna. **Warszawianka gra w dziewiątkę.** Wynik dnia ustala Pazurek I, strzelając w 42 minucie 5 bramkę.

**Gwizdek końcowy publiczność przyjęła z ulgą.** Sędziował p. Gruszka.

———o———

## ŁKS. bije Wisłę 2:0 (1:0)

**Łódź, 17. X.** (Tel. wł.) Oczekiwany z wielkiem zainteresowaniem mecz między ŁKS a Wisłą, zakończył się szczęśliwym zwycięstwem ŁKS. Wisła, aczkolwiek wystąpiła w znacznie osłabionym składzie bez Kammera, Jezierskiego i Gracza, przeważała znacznie w polu, a tylko niedyspozycja strzałowa sprawiła, że zeszła z boiska pokonana. W ŁKS zagrali niespodziewanie Herbstreich i Osiecki. Bramki dla ŁKS uzyskał w 11 minucie Herbstreich, a w drugiej minucie po przerwie Wolski. Publiczności z powodu deszczu zebrało się około 3.000. Sędziował p. Staliński.

———o———

## Cracovia pokonana we Lwowie

**Lwów, 17. 10. (Tel.).** Wystąpienia Cracovii oczekiwano we Lwowie z ogromnym zainteresowaniem, albowiem, jak niosła fama, kandydat na mistrza znajdować się miał w doskonałej formie. Fakt, że od wyniku meczu zależał los Pogoni zainteresowanie to jeszcze bardziej wzmogło. Mecz przyniósł publiczności rozczarowanie, chociaż, trzeba to przyznać, **stał na wysokim poziomie.** Doskonale zagrała cała drużyna Pogoni, **słabiej Cracovia.** Bramki dla Pogoni uzyskał Wolanin 1. Jedna samobójcza strzelona w zamieszaniu podbramkowym przez **Majerana.** Publiczności około 5000.

———o———



### A. K. S. — POLONIA 5:2 (2:1)

Warszawa, 17. X. (Tel. wł.). Występu A. K. S. oczekiwano w Warszawie ze znacznym zainteresowaniem, czego dowodem publiczność w liczbie około 6.000 — Mecz przyniósł jednak widzom rozczarowanie, gdyż gra toczyła się na niskim poziomie. Do przerwy Polonia utrzymała grę wyrównaną, po przerwie jednak załamała się zupełnie. Bramki dla A. K. S. uzyskał Pytel 2, Piątek 2, Wostal 1. Dla Polonii Kulla i Kisieliński po jednej. Pod koniec meczu zaczął padać ulewny deszcz, który zepsuł do reszty zawody.

### NOJI WYGRAŁ BIEG NA PRZEŁAJ.

Bieg na przełaj o mistrzostwo Polski wygrał Noji w czasie 33:13.2 przed Wirkusem i Marynowskim.

### K. P. W. MISTRZEM POLSKI.

Mecz finałowy o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku. KPW—Pogoń zakończył się zwycięstwem KPW 3:1 (2:1). W ten sposób KPW zdobyło tytuł mistrza Polski.

### WARSZAWA—HELSINKI W BOKSIE 11:5.

Wielką atrakcją niedzieli sportowej w Warszawie był międzymiastowy mecz bokserski między reprezentacją Helsinek (Finlandią) a reprezentacją Warszawy. Zasłużone zwycięstwo odniosła Warszawa, zwyciężając w stos. 11:5. Wynik poszczególnych walk od muszej do ciężkiej: Rotholz pobił Lethinena 0. wysoko na punkty. Jakubowicz przegrał niesłusznie na punkty z Huukominem. Czortek wypunktował Lavolaina. Rozenblum pokonał przez techniczny k. o. w 3 rundzie A. Lethinena. Kolczyński wygrał na punkty z Arolą, Doroba II zremisował z Laine, Doroba I wygrał na punkty Kuivonnenem. Nasz reprezentant w ciężkiej Sowiński przegrał na punkty z Tempillą. Sowiński poszedł w drugiej rundzie na deski do 5.

Sala cyrkowa przepełniona.

———o———

## Krakowska Liga Okręgowa

### Z. S. CHEŁMEK — TARNOVIA 2:1 (1:1)

Chełmek 17. X. (Tel. wł.) W Chełmku rozegrany został mecz o mistrzostwo krak. Ligi Okręgowej między Z. S. Chełmek a Tarnovią (Tarnów).

Benjaminek Ligi Okręgowej Z. S. Chełmek w trzecim meczu odniósł trzecie zwycięstwo. I to nad lidere Ligi, Tarnovią Jeśli tak dalej pódzie, w najbliższym czasie obejmie Z. S. Chełmek prowadzenie w Lidze i na pewno go będzie długo dzierżył. Groźnego przeciwnika otrzymały w benjaminku kluby krakowskiej Ligi Okręgowej. Zwycięstwo nad Tarnovią odniósł Z. S. Chełmek po pięknej grze. Cała drużyna grała bardzo dobrze. — Bramki uzyskali Zatorski i Bator. Dla Tarnovii, która też przedstawiała się bardzo dobrze, bramkę uzyskał Krawczyk. Sędzia p. Zapiór dobry. Widzów około 1000 osób.

### KORONA — OLSZA 3:2 (2:1)

(t). Olsza, osłabiona wieloma rezerwowymi przegrała na swym boisku z Koroną po równorzędnej grze. — Atak Olszy bardzo ślamazarny nie umiał się zdobyć w wielu dogodnych sytuacjach podbramkowych Korony na energiczny strzał. Toteż w jednym wypadku wyręczony został nawet przez pomocnika, Tofina, który strzelił jedną bramkę. Drugą uzyskał Mydlak, przed przerwą; miał on dużo pozycji do uzyskania bramki, jednak jego powolność mu to uniemożliwiła. Wyróżnił się wspomniany Tofin.

Korona uzyskała wreszcie zwycięstwo i to dość szczęśliwie. Wykazała w przeciwieństwie do Olszy więcej energii i miała graczy szybszych w ataku. Bramki uzyskali dobry obrońca Syrek z wolnego, oraz najlepszy w ataku Kochański 2. Sędzia p. Sławikowski bardzo dobry.

### ZWIERZYNIECKI K. S. — NADWIŚLAN 4:0 (0:0)

Nadwiślan poniósł niespodziewanie wysoką porażkę. I to niezbyt zasłużenie. Do przerwy był drużyną najmniej równorzędną, a chwilami dużo przeważał. Atak zawiódł, nie potrafił strzelić ani jednej bramki, co mu ujmę przynosi. Zawinił 3 bramki rezerwowy bramkarz. Wyróżnili się Jabłoński i Kuśpit. Zwierzyniecki wygrał dzięki dużemu szczęściu. Zawsze jakoś piłka potrafiła wejść do bramki Nadwiślanu. Na ogół ostrzejszą grą zaszachował Zwierzyniecki przeciwnika i dzięki temu udało mu się strzelić trzy bramki z których po jednej uzyskali Szindler, Kozera i Baran. Jedną strzelił samobójczą obrońca Nadwiślanu. Sędzia p. Kępiński słaby.

### GRZEGÓRZECKI K. S. — WAWEL 4:1 (2:1)

Coś nie wiedzie się Wawelowi w tegorocznych mistrzostwach okręgowych; piąty mecz i piąta porażka. W meczu z Grzegórzeckim mogła nastąpić przerwa w tej passie, ale wyraźne pecho, jakie prześladowało graczy Wawelu, nie pozwoliło. Mimo przewagi przez większą część meczu tylko jedną bramkę zdobył i to samobójczą... Wyróżnił się Eberhardt, b. pracowity. —

Grzegórzecki gra dalej słabo. Mimo szczęśliwego zwycięstwa, za wiele rezerwowych, by można myśleć o wygraniu z silniejszym przeciwnikiem. Bramki strzelili Strugała 2 i Stolarski 2. Sędziował p. Seidner bardzo dobrze.

### PODGÓRZE — WISŁA Ib 1:0 (0:0).

Podgórze uzyskało w walce o puchar K. Z. O. P. N. mimo dość silnej przewagi przez cały mecz dość nikłe zwycięstwo. I to z karnego, bitego przez najlepszego w ataku Kasine I. Wyróżnili się jeszcze Antosiewicz i Brożek. W Wiśle jedynie obrona z Oleksikiem i bramkarz Jurewicz stanęli na poziomie i uchronili swą drużynę od większej porażki. Reszta przeciętna, grała za anemicznie, a atak zapominał o strzelaniu. Dopiero pod koniec gry wziął się do lepszej gry. **Sędzia p. Luberda dobry,** tylko za wcześnie o 10 **minut zakończył** grę. Coś zegarek szwankował.

### MAKKABI — CRACOVIA Ib 1:0 (0:0).

Na swym boisku pokonała Makkabi w meczu o puchar K. Z. O P. N. Cracovię. Wynik nie odpowiada przebiegowi gry, gdyż Makkabi była wyraźnie słabszą. — Bramkę strzelił zaraz po pauzie Morowitz. Cracovia grała bardzo dobrze w polu, lecz pod bramką atak jej zawodził. Sędziował p. Metzler słabo.

### BIEG NA PRZEŁAJ UCZNIÓW SZKOŁY DOKSZTAŁ. ZAW. NA TRASIE 2 KM.

Bieg na przełaj, na trasie 2 klm., urządzony staraniem Koła Sportowego Publ. Szkoły Dokształc. Zaw. nr. 1., odbył się w Podgórzu w niedzielę przy licznym udziale zawodników. Bieg zorganizowano w trzech grupach: dla starszych, młodszych i byłych uczniów tej szkoły.

Wyniki:

Grupa starszych: 1) **Geler 7,49,2 min.;** 2) Cyganik 7,53,2; 3) Grosicki 8,14.

Grupa młodszych: 1) **Walas 7,49,8 min.;** 2) Kościółek 7,58,5; 3) Malinowski 8,03.

Poza konkursem: 1) **Chwalibóg 7,35,8 min.;** 2) Noworyta 7,45,0.

Zwycięscy otrzymali nagrody honorowe medale i dyplomy z rąk dyr. inż. **J. Nawrockiego,** ufundowane przez Krak. Izbę Rzemieślniczą i grono nauczycielskie szkoły.

Organizacja zawodów przeprowadzona **sprężyście** spoczywała w rękach opiekuna Koła sport. **prof. M. Kuschilka.** Na zawody przybyli licznie dawni uczniowie szkoły, oraz przedstawiciele zakładów przemysłowych.

Udatną imprezę sportową zaszczycili swą obecnością **pp. wizytator minist. A. Wojtów,** oraz wizytator Kur. Okr. Szkol. Krakowskiego **inż. K. Rudolphi.**

# Zawody lekkoatletyczne krak. szkół średnich

W sobotę i w niedzielę sekcja lekkoatl. Szkolnego Klubu Sportowego w Krakowie zorganizowała na bieżni K. S. Cracovia zawody lekkoatl. dla uczniów szkół średnich. Udział wzięło około 170 uczniów, spośród których wielu uzyskało dobre wynik.

W y n i k i:

**60 m:** 1. Sawicki (VI gimn.) 7,4; 2. Cholewa (Lic. Handl.) 7,5; 3. Żątowski (IV gimn.) 7,6.

**100 m:** 1. Socha (IV gimn.) 11,6; 2. Bieniek IX gimn.) 1,8, 3. Nanowski (IX gimn.) 11,9.

**600 m:** 1. Jarnuszkiewicz (Szk. Przem.) 1,31,9; 2) Głowiński (IV gimn.) 1,34,6; 3. Łubkowski (Pijarzy) 1,35,4.

**1500 m:** 1. Głowiński (IV gimn.) 4,52,7; 3. Lewiński (Pij.) 4,52,9.

**110 m płotki:** 1. Bochenek (III gimn.) 18,4; 2. Pawlik (II gimn.) 19,9.

**Sztafeta 4 x 60 m:** 1. Gimn. VI 30,3; 2. Szkoła Przemysł. 30,6; 3. Liceum Handl. 30,9.

**Sztafeta 4 x 100 m:** 1. Gimn. IX 47,5; 2. Gimnazjum IV 48,4; Szkoła Przemysł. 49,3.

**Skok w dal starszych:** 1. Cieplik (IX gimn.) 5,90 m; 2. Mleczko (Lic. Handl.) 5,89 m; 3. Bober (IV gimn.) 5,87 m.

**Skok w dal młodszych:** 1. Orczykowski (Szk. Przem.) 5.90; 2. Janikowski (Szk. Przem.) 5,70 m 3. Szerląg (Pij.) 5,62.

**Skok w zwyż:** 1. Bochenek (III gimn.) 164 cm. rekord szkolny krak. 2. Cieplik (IX gimn.) 161 cm 3. Leźnicki (Szk. Przem.) 161 cm.

**Skok o tyczce:** 1. Wendykiewicz (Lic. Handl.) 2,60 i 2,70 poza konkursem; 2. Bystrzyński (III gimn.) 2,60 m; 3. Wawrzykowski (Pij.) 2.60 m. Poza konkursem Bochenek (III gimn.) 2,85 m.

**Kula starszych:** 1. Nanowski (IX gimn.) 11,39 m; 2. Wróbel (IV gimn.) 10 m; 3. Drewniak (Kołłątaja gimn.) 9,95 m.

**Kula młodszych:** 1. Foflasiński (V gimn.) 11,49 m; 2. Kowalski (Kołłątaja gimn.) 11,12 m; 3. Korzeniowski (Szk. Przem.) 11,07 m.

**Rzut oszczepem:** 1. Prasołowski (Szk. Przem.) 40,75 m; 2. Bystrzyński (III gimn.) 39,28 m; 3. Niewiadomski (Szk. Przem.) 36,36 m.

**Rzut dyskiem:** 1. Cieplik (IX gimn.) 29,26 m; 2. Wróbel (IX gimn.) 28,92 b; 3. Bystrzonowski (III gimn.) 28,90 m.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zdobyło **Gimnazjum IX uzyskując 115 pkt.**; 2. Szkoła Przemysłowa 112 i pół pkt.; 3. Gimnazjum IV 81 pkt.; 4) Gimnazjum III 58 i pół pkt.; 5) Liceum Handlowe 52 pkt.

Po zawodach odbyło się rozdanie nagród.

———o———





## Losowanie prem. książeczek P. K. O.

Dnia 15 października 1937 roku, odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 46. z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe Serii I-ej.

Po zł. 1.000 — otrzymają właściciele następujących książeczek: 8.195, 12.553, 12.996, 23.653, 23.772, 25.038, 27.157, 36.309, 44.036, 47.252.

Książeczki premiowane Serii I, wylosowane dawniej, a niezrealizowane: Nr 30.599 i 38.303.

———o———

# Radio

### WTOREK, 19 PAŹDZIERNIKA 1937.

**Warszawa i program ogólnopolski:** — godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Audycja dla dzieci; 16.10 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 16.20 Koncert muzyki salonowej; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 Obrazki leśnych Kujaw — felieton; 17.15 Recital skrzypcowy; 17.50 Strój zwierzęcia — pogadanka; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Skrzynka techniczna; 18.25 Muzyka z płyt; 18.30 Program na jutro; 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Puławy — salon literacki Czartoryskich“ 19.40 Audycja konkursowa; — 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Uroczystość poświęcenia nowej siedziby Rozgłośni Katowickiej; 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert symfoniczny; 22.00 Reportaż z Katowic; 22.05 Koncert Małej Orkiestry P. R.; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.00 Programy lokalne.

**Kraków,** godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert rozrywkowy; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.05 „Czy wiecie że...“ 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Muzyka z płyt; 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna.

**Lwów,** godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Muzyka z płyt; 14.10 Muzyka z płyt; 14.55 Giełda lwowska; — 15.00 Odcinek gawędy regionalnej; 15.25 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 Trzy pytajniki; — 18.20 Koncert wokalny; 18.40 „Rowerem po Libii“ — pogadanka; 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 18.55 Program na jutro; 23.00 Koncert życzeń.

**Katowice,** godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka z płyt; 18.15 Wiadomości sportowe lokalne; 18.15 Radio do słuchaczy; 18.25 Koncert chóru męskiego; 18.45 Pogadanka Śląskiego Związku Kółek Rolniczych; — 18.55 Program na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna.

**Programy zagraniczne: Koszyce** 20.00 „Prawo kobiet“ — słuchowisko; **Bruksela flam.** 21.00 „Warther“ opera; **Hilversum I.** 21.00 Koncert symfoniczny; **Rzym** 21.00 Koncert symfoniczny; **Londyn, reg.** 21.30 „Liliowe domino“; **Bruksela franc.** 21.30 Koncert ork.; **Droitwich** 21.30 Recital skrzypcowy.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie,
rewiru III. — ul. Konarskiego 16.
Dnia 15 września 1937 r.
Sygn. akt. III. Km. 748/36.

Wierzyciel: Komunalna Kasa Oszczędności miasta Tarnowa.

Dłużnik: Józefa Niedojadłowa i mał. Tadeusz, Eugeniusz, Stefan, Gabryela, Franciszek Niedojadłowie w Tarnowie, ul. Wojtarowicza 26.

## Obwieszczenie o I. licytacji

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III, urzędujący w Tarnowie, przy ul. Mickiewicza Nr. 12 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 25 listopada 1937 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Tarnowie, sala Nr. 118, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości obj. lwh. 1046 i 1619 ks. gr. gm. kat. Strusina, składającej się z 1) lwh. 1046 ks. gr. gm. kat. Strusina z p. bud. 856, 2) lwh. 1619 ks. gr. gm. kat. Strusina z p. gr. lkat. 1151/12. Na parceli lwh. 1046 gm. Strusina stoi dom mieszkalny, murowany, dachówką kryty, składający się z 3 ubikacji, częściowo podpiwniczony, wyposażony w instalację wodociągową i elektryczną. W podwórzu zaś stoi dom oficynowy murowany, dachówką kryty, stanowiący warsztat masarski, składający się z dwóch ubikacji, oraz stajnia murowana dachówką kryta, położonej w Tarnowie, przy ul. Wojtarowicza 26, powiecie Tarnowskim, województwie Krakowskim, obejmującej powierzchni lwh. 1046 — 302 m kw., 2) lwh. 1619 — 60 m. kw., która stanowi własność Józefy Niedojadłowej w połowie i mał. Tadeusza, Eugeniusza, Stefana, Gabryeli i Franciszka Niedojadłów po 1/10 części.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Okręgowym w Tarnowie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł.: 1) lwh. 1046 — 12.100, 2) 1619 — 600 zł. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł: ad 1), 9.075 zł, ad 2) 450 zł.

Licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie ad 1) 1.210 zł, ad 2) 60 zł, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Tarnów, dnia 15 września 1937 r.

Komornik:
**Stanisław Wojciechowski.**

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA. 65

# A jednak...

Spotkała była kilka razy Stefana Górkę w Warszawie i zagięła na niego parol.

Postawiła sobie za cel życia wydać się za niego za mąż. Przede wszystkim, podobał się jej niesłychanie! Taki prawdziwy stuprocentowy mężczyzna! Co za porównanie z tymi wielkomiejskimi wymoczkami, którzy jej zwykle asystowali!... A potem — był bardzo bogaty... Pani Róża miała bardzo małe dochody, a lubiła zbytek: piękne suknie, auta, podróże, klejnoty...

Dowiedziawszy się w Warszawie, że Górka spędza lato na wsi, w sąsiedztwie Orskich, wprosiła się do nich bez ceremonii na dłuższy pobyt.

— Le diable serait bien malin, gdyby mi się nie udało go spotkać i zdobyć — myślała, patrząc w lustro.

A gładka tafla ukazywała jej bardzo pochlebne odbicie.

Twarzyczkę owalną o kremowej cerze i ślicznych rumieńcach (czy zupełnie naturalnych?) o dużych niebieskich oczach, spoglądających na ludzi dziecięcym, niewinnym spojrzeniem, tak niewinnym...

— Wprost nienaturalnie niewinym, powiedział o nim ktoś złośliwy.

Bo pani Róża nie cieszyła się w gronie znajomych opinią absolutnie, absolutnie niewinnej osoby.

Ale tak ze siebie, jak i przez nieboszczyka męża, była bardzo rozlegle spokrewnioną, więc „towarzystwo“ nie badało zbyt skrupulatnie kulis jej życia.

Tylko... trudno jej się było za mąż wydać, choć pragnęła tego gorąco z powodów czysto praktycznych.

I teraz, siedząc zamyślona przed lustrem powtórzyła kilkakrotnie, potrząsając czarnymi puklami:

— Muszę Górkę zdobyć.

Do Olsztyna przyjechała, uzbrojona w najcudniejszą suknię, najświetniejszy maquillage, najbardziej powłóczyste spojrzenia i najbardziej czarujące uśmiechy. Była pewną, że żadna z kobiet nie będzie mogła z nią rywalizować.

To też ogarnęła ją głucha złość, gdy zobaczyła, że pan Stefan nie odstępuje Marty, z nią tylko tańczy, wpatruje się w nią jak w obraz.

Taka fornalska córka!

Gdy się przekonała raz i drugi, że najwytrawniejsze jej zaczepki odbijają się o pancerz obojętności Górki, zaczęła tracić panowanie nad sobą i raz i drugi uszczypliwie do Marty się odezwała.

Ale młoda pani Krasnohorska nawet tego nie dosłyszała. Na każde jej odezwanie reagowała uprzejmym uśmiechem — znaczenie złośliwych słów nie dochodziło jej świadomości.

Pierwszy raz w życiu bawiła się! Bawiła się całą duszą. Chociaż tańczyła mniej dobrze od innych młodych pań — brakowało jej wprawy — ale była taka śliczna w swoim naiwnym rozczarowaniu, taką szczerą okazywała wdzięczność każdemu z zapraszających ją tancerzy, że tłum czarnych fraków otaczał ją ciągle. Przechodziła z rąk do rąk i księżna, obserwująca ją nieznacznie z daleka, z zadowoleniem spostrzegała wciąż wirującą na środku sali białą, antycznie stylową sukienkę.

Orkiestra sprowadzona z wojewódzkiego miasta, grała znakomicie, ogromna sala balowa, z polecenia księżnej zamieniona w gaj zieleni i kwiatów, miała świetną, iście lustrzaną posadzkę, towarzystwo było spragnione rozrywki — wszyscy zjechali się z ogromnym zapasem wesołości i humoru.

Podwieczorek podano w parku w odwiecznej lipowej altanie, zaś tańce rozpoczęły się jeszcze przy blaskach czerwcowego słońca.

Ślicznie w tym oświetleniu wyglądały jasne tualety pań, ale ogromnie traciły te twarze, których braki sztuką były pokrywane...

Maquillage nadaje się tylko do sztucznego światła... i jeszcze...

A ponieważ większość — żeby nie powiedzieć wszystkie — młode panie były mniej lub więcej uszminkowane, więc...

Więc oczy wszystkich obecnych mężczyzn biegły ku Marcie, której śliczna, naturalna cera odbijała od malowanych twarzyczek innych kobiet.

Górka wzroku z niej nie spuszczał. Nigdy jej dotąd nie widział w stroju wieczorowym i napatrzeć się nie mógł... Z głęboko osadzonych oczów szedł taki zachwyt, takie uwielbienie, iż zdawało się, że te źrenice krzyczą:

— Cudna... najdroższa...

Zaś z oczów pięknej wdówki szły palące iskry nienawiści.

A zabawa huczała coraz radośniej, goście bawili się całą duszą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Rozmaitości

## Najpiękniejszy dworzec lotniczy świata

Na lotnisku Le Bourget prowadzone są ostatnie roboty przy budowie nowego dworca. Stary budynek, pochodzący jeszcze z 1920 r., a który obsługiwał największe lotnisko Francji aż do ostatnich dni, zajmował zaledwie przestrzeń 200 m. kw. Nowy dworzec rozsiadł się na powierzchni 9.200 m kwadr.

Zestawienie dwóch tych cyfr ilustruje lepiej od jakichkolwiek komentarzy gigantyczny skok wykonany przez lotnictwo komunikacyjne w ciągu nie całych 20 lat.

Jak wiadomo, rola dworca powietrznego jest bardzo różnorodna. W danym przypadku mieści się tam siedziba komendanta lotniska cywilnego Le Bourget, sprawującego pieczę nad porządkiem i bezpieczeństwem lotów. Tamże centralizują się informacje meteorologiczne i obsługa informacyjna o szczegółach rozkładu lotów i t. p. Na podstawie wiadomości co do poszczególnych przelotów, otrzymywanych drogą radiową, *komendant portu lotniczego pełni jak gdyby funkcję niewidocznego „policjanta“, dyrygującego ruchem w powietrzu nad terenem całej Francji.*

Na terenie dworca znajdują się również biura licznych towarzystw lotniczych, załatwiających sprawy związane z przyjazdem i wyjazdem pasażerów i bagażu. Jednocześnie mamy tam biura policji, inspekcji paszportowej i celnej. Przy organizowaniu tych różnych biur na nowym dworcu poczyniono wszelkie starania w tym kierunku, ażeby sprawdzanie dokumentów i rewizja odbywała się możliwie sprawnie, a przy tym przy zachowaniu całkowitej dokładności.

Dworzec lotniczy obejmuje poza tym oczywiście urząd pocztowy, hotel, restaurację i bar zarówno dla pasażerów, jak i tych wszystkich, którzy korzystają z dworca lotniczego.

Sam budynek dworca prezentuje się nader elegancko. Jego rozmiary wynoszą 230 m długości i około 40 m szerokości. Jedną z głównych części gmachu jest potężny hall, przeznaczony dla przybywających i wyruszających w podróż pasażerów, jak również dla tych wszystkich, którzy kogoś oczekują lub odprowadzają. Mimo podobieństwa do wielkich sal dworców kolejowych, nikt spośród ludzi, oczekujących kogoś w hallu nie może narzekać na nudę czy beznadziejne przemiarzanie sali tam i z powrotem.

Poprzez szerokie, oszklone fasady gmachu widać doskonale cały teren przeznaczony na lądowanie samolotów, maszyny uszeregowane na miejscu startu. Cała w ogóle atmosfera portu lotniczego jest niewątpliwie odmienna od tego wszystkiego, co się widzi na przeciętnym dworcu kolejowym.

*Oszklona kopuła, umieszczona powyżej poziomu dachu dworca, stanowi pomieszczenie dla służby obserwacyjnej,* nadzorującej ruch samolotów w bezpośredniej bliskości lotniska. Liczne głośniki informują o przyjazdach i odjazdach samolotów. Co chwila ląduje jakiś olbrzym powietrzny i ustawia się, przed dworcem. *Wysiadają pasażerowie: Włosi, Szwedzi, przybysze z kolonii afrykańskich i z Indyj, Anglicy, Niemcy.* Gazety, klatki z ptakami egzotycznymi, sztaby złota, worki z pocztą zabiera wóz motorowy.

Dworzec lotniczy Le Bourget w centralnym punkcie komunikacji międzynarodowej, ujęty w linie nowoczesne i proste — to dzisiejsze serce Paryża, stolicy świata.

## Propaganda alpinizmu
### wśród młodzieży państw zachodu

Francuski senator A. Borrel z Sabaudii wystąpił ostatnio z ciekawym projektem, który może przyczynić się w znacznej mierze do rozwoju turystyki górskiej we Francji przez zachęcenie młodzieży do tego sportu oraz odpowiednie przeszkolenie jej w tym kierunku. Ewentualne pozytywne rezultaty realizacji tego projektu mogą wpłynąć na zastosowanie go w innych krajach. Senator francuski proponuje mianowicie utworzenie *„szkoły górskiej“*, do której uczęszczałaby młodzież, pragnąca poświęcić się turystyce alpejskiej i hartować swą wolę i siły w zdobywaniu niedostępnych szczytów. Szkoła ta wpajałaby młodzieży praktyczne pojęcia i zasady, dzięki którym słuchacze unikną\liby w przyszłości nie jednego wypadku. Projektodawca powołuje się jednocześnie na intensywną pomoc w kierunku zbliżenia młodzieży do gór, okazywaną przez rządy niektórych państw — w przeciwieństwie do rządu francuskiego, który tą sprawą nie interesuje się wcale. Inaczej — w Niemczech, gdzie władze rządowe stale zachęcają do formowania i rozwijania klubów campingowych i alpejskich pośród młodzieży obu płci. To też w sezonie letnim wszystkie drogi i dróżki Alp Bawarskich i Czarnego Lasu (Szwarcwaldu) rozbrzmiewają głosami radosnych grup młodzieży, żdążającej ku trudom wspinaczki. Podobnie dzieje się w Austrii, Szwajcarii i Italii.

Na terenie Francji pewne wysiłki w kierunku zbliżenia młodzieży do gór czyni tamtejszy klub alpejski, wysiłki te jednak bez metodycznego ujęcia nie dają odpowiednich rezultatów.

—o—

## Sahara pod kontrolą sanitarną

Do Trypolisu powróciła w tych dniach pierwsza ekspedycja lekarska, która z inicjatywy marszałka Balbo przebywała dwa miesiące na pustyni w południowej części Libii, łączącej się z Saharą. Ekspedycja złożona z czterech lekarzy specjalistów, kilku sanitariuszów i rekrutujących się z tubylców tłómaczy, zwiedziła wszystkie osiedla w południowej Libii, rozrzucone w licznych oazach na pustyni. Samochody ekspedycji były tak urządzone, że w razie potrzeby można było zmieniać je na sale operacyjne.

W dwuch miesiącach ekspedycja w największym upale, dochodzącym do 44 stopni w cieniu, *przebyła 4.900 klm., zwiedziwszy 72 miejscowości i udzieliwszy pomocy 9.000 tubylcom.* Celem tej pierwszej, większej ekspedycji lekarskiej do obszarów Sahary, objętych granicami trypolitańskiego okręgu wojskowego, było stwierdzenie stanu rozszerzania się chorób tropikalnych w tym okręgu, szczególnie *chorób skórnych i oczu.* Poza tym szeroko rozpowszechnioną na obszarach Sahary jest choroba t. zw. „bilharziosis“ od lekarza włoskiego profesora Bilharza, który w połowie ub. stulecia wykrył rozsadnika tej choroby, w postaci pasożyta, żyjącego w ciele słodkowodnych ślimaków, skąd przechodzi do roślin spożywanych przez tubylców. Spośród 9.000 ludzi, którym udzielono porady, 5.177 cierpiało na zwykłe dolegliwości wzroku. *W 4.500 wypadkach stwierdzono trachomę, w tym 57 wypadków nieuleczalnej ślepoty. Szeroko rozpowszechnioną chorobą w tych okolicach jest malaria.* Choroby dziecięce występują na ogół rzadziej, niżby to z tamtejszych prymitywnych warunków higienicznych przypuszczać można.

Materiał zebrany przez ekspedycję lekarską posłuży dla opracowania skutecznych metod walk z chorobami tropikalnymi wśród ludności tubylczej. Władze włoskie w Trypolitanii zorganizowały specjalną szkołę dla pielęgniarek, do której przyjmuje się wyłącznie młode kobiety arabskie. Po ukończeniu szkoły, młode sanitariuszki rozesłane zostaną do ośrodków zdrowia zorganizowanych we wszystkich ważniejszych miejscowościach kolonii. Poza tym *projektowane jest zorganizowanie „lotnych karawan“ lekarskich,* które kolejno zwiedzą wszystkie okręgi Trypolitanii, przyczyniając się do podniesienia zdrowotności jej mieszkańców.

—oOo—

## W wieku mechanizacji -- maszynka do szarpania ran

Gangsterzy amerykańscy wpadli na nowe źródło zysków, którego eksploatacja stała się możliwa jedynie dzięki ścisłemu współdziałaniu adwokatów. Od dłuższego czasu władze sądowe w Chicago były formalnie zasypywane sprawami incydentalnymi, w których najczęściej występowały pretensje o odszkodowanie za uszkodzenie ciała w wypadkach samochodowych. W większości wypadków właściciele samochodów, przeważnie krezusi amerykańscy, płacili żądane sumy. Gdy jednak ilość nieszczęśliwych wypadków samochodowych zaczęła wzrastać w sposób jaskrawie nie pokrywający się z urzędowymi statystykami, zarządzono obserwację, która dała nieoczekiwane wyniki. Okazało się, że *w siedzibie jednego z adwokatów chicagowskich było specjalne „ambulatorium“, gdzie „ofiarom wypadków samochodowych“ bezboleśnie deformowano twarze, łamano ręce, zadawano rany cięte i szarpane, do złudzenia naśladujące incydentalne uszkodzenia ciała.* Mieszkanie adwokata połączone było z mieszkaniem lekarza znanego w amerykańskich kołach przestępczych. W gabinecie lekarza umieszczono maszynę, która w sposób bezbolesny doprowadzała „ofiary“ do stanu, usprawiedliwiającego wysokość żądanego przed sądem czy też w drodze polubownej odszkodowania. Maszynę skonfiskowano. Szereg adwokatów, lekarzy, dozorców szpitalnych i t. p. znalazło się w areszcie.

## Kiedy założono pierwszą kwieciarnię?

Kiedy patrzymy na wystawione za witryną świeże kwiaty sprowadzone samolotem z pól Holandii czy znad Jasnego Brzegu, lub wyhodowane w krajowych cieplarniach, na myśl nam nie przyjdzie, że był czas, stosunkowo tak niedawny jeszcze, gdzie kwiaciarni nie znano. Kwiaty, zbierano albo z własnego ogródka, albo kupowano u ogrodnika. Peryferie wielkich miast roiły się wówczas od zakładów ogrodniczych zajmujących się dostawą kwiatów do domów bogatych mieszczan. Jeden z tych ogrodników nazwiskiem Perdrizat, posiadający piękne cieplarnie na peryferiach Paryża w Charonne, wpadł pierwszy na myśl przeniesienia centrum swej sprzedaży kwiatów do miasta i *założył w r. 1819 pierwszą kwiaciarnię w Paryżu, przy ulicy Vivienne.* Za przykładem Paryża poszły inne miasta europejskie i Pedrizat zrobił na swej kwiaciarni niezły majątek, który prawie całkowicie włożył w rozbudowę swych ogrodów w Charonne. Dzielnica ta od 1860 roku wcielona do wielkiego Paryża, słynna była ze swych ogrodów. Dziś Paryż zaopatruje się w kwiaty na Jasnym Brzegu lub w ogrodach Holandii. Dzięki samolotom transport ten nie trwa dłużej, niż dawniej z pobliskiego Charonne.

## Pierwsza dziennikarka

Wśród wielu zawodów, w których kobieta potrafiła zająć poczesne miejsce, nie na ostatnim planie stoi zawód dziennikarski. Kobiecy legion dziennikarski liczy dziś kilkaset ...piór i to niezłych. Pierwszą kobietą, która pokusiła się o zdobycie laurów na polu dziennikarskim była *Luise Guynemet de Keralio*, która w okresie wielkiej rewolucji francuskiej, od 13 sierpnia 1789 roku należała do grona stałych współpracowników: „Journal de l'Etat et du Citoyen“, który zmienił później nazwę na: „Mercure national“. W roku 1791 panna Luise Guynemet de Keralio nabyła dziennik „Journal General de l'Europe“, gdzie pisywała pod pseudonimem Luise Robert, lub P. Lebrun, posługując się tymi pseudonimami w obawie, by jej zbyt arystokratyczne nazwisko nie wzbudziło podejrzeń w kołach rewolucyjnych. Ostrożność ta jednak nie na wiele się zdała. *W okresie terroru panna de Keralio musiała uchodzić z Francji przed grożącymi jej prześladowaniami.* Do końca swego życia zamieszkała w Brukseli, gdzie zmarła w 1821 roku.

## Czym jest pieniądz

**Dyrektor banku wypłat międzynarodowych, M. Quesney, który przed kilku tygodniami utonął w czasie kąpieli w Saint Leomer, był najmłodszym spośród wielkich finansistów świata. W chwili tragicznego zgonu liczył zaledwie lat 44.**

**W czasie jednej z międzynarodowych konferencyj finansowych, zainterpelowany przez przedstawiciela pewnego wielkiego dziennika francuskiego, Quesney tak zdefiniował istotę pieniądza: Pieniądz — to jest rzecz najbardziej paradoksalna na świecie. Narody, które mają dużo pieniędzy, używają tej siły dla zdobyczy terytorialnych, narody biedne usiłują zdobyć pieniądz w drodze wojny. W obu wypadkach pieniądz jest bronią zabójczą i przyczyną wojen. Z drugiej strony — nie ma w tej chwili bardziej skutecznego środka dla zapewnienia pokoju.**

**Zaiste, niepokojący dylemat — mieć pieniądze — źle, nie mieć ich — niedobrze. A wyjścia z tej sytuacji nie ma.**

## Wytrwały narzeczony

**W Edynburgu w Anglii sąd miał nielada sprawę do rozpatrzenia. Jedna z młodych panien wniosła skargę, że byly jej narzeczony, nazwiskiem John Shiffer, nie przestaje jej prześladować od czasu zerwania narzeczeństwa. Wszędzie chodzi za nią, jak cień. Wszelkie próby uwolnienia się od prześladowcy nie dały wyniku. Na skierowywane do niego zapytania nie odpowiadał. Była narzeczona oświadczyła na rozprawie sądowej, że widok chodzącego za nią stale, milczącego człowieka, działa na nią tak upiornie, że dostała rozstroju nerwowego. Sąd po przesłuchaniu szeregu świadków postanowił poddać Shiffera obserwacji psychiatrów.**

# Na morskich szlakach

## Walka o panowanie na Morzu Śródziemnym

Anglia od zarania dziejów swego imperium kolonialnego strzegła ze szczególną troską *„wolności mórz“*. Co za tym terminem kryło się, to już inna sprawa. Przez blisko *półtora wieku krzyżowała wszystkie ambicje Francji*, w kierunku opanowania Morza Śródziemnego, *wygrywając przeciwko niej Austrię, to znów Niemcy, a wreszcie Włochy*. Dziś role o tyle zmieniły się, że Włochy wraz z polityką imperialistyczną przejęły dążenia do opanowania *„basenu śródziemnomorskiego“*. Włochy, przejmując jednak spuściznę... po Francji, *znacznie rozszerzyły swe pretensje*. Już nie pragną uznania swych praw do basenu śródziemnomorskiego: żądają uznania swej przewagi interesów na Morzu Śródziemnym. Nie dobierając wielu słów — *chcą panować nad „Mare Nostrum“*.

Anglia przez długi czas nie doceniała aspiracyj włoskich. Może przypuszczała, że Włochy, jak na *„dorabiające się imperium“* zadowolą się rozszerzeniem swych wpływów w Albanii i w Abisynii. Kiedy jednak Włochy *sięgnęły po Abisynię* i mimo oporu Anglii *połknęły ją*, W. Brytania poczuła się nagle zagrożona. Konflikt hiszpański pogłębił rozdźwięki. Tu już starły się dwa imperializmy, z *całym utajonym okrucieństwem*. Włochy, nie chcąc być osamotnione, wciągnęły do gry Niemcy, W. Brytania — Francję i Sowiety.

Niemcy wycofały się szybko. Zrozumiały, że w otwartym sporze z Anglią *nic nie mają do zyskania*, a wszystko do stracenia. Tak samo Francja. Szachowana przez Włochy i Niemcy chciałaby się zaangażować w Hiszpanii, ale brak jej odwagi. Typowe *„chciałabym, ale się boję...“*

Na placu pozostały Włochy i Sowiety. Anglia nie ma żadnego interesu w lokowaniu się wpływów sowieckich na półwyspie, ale *stokroć więcej przeraża ją* perspektywa owładnięcia Hiszpanii przez Italię. Przyczyny, mimo różnych ew. zastrzeżeń, są aż nadto oczywiste.

Poza tym Anglia potrzebuje Sowietów. Zbyt rozległe są interesy angielskie, *zbyt wielu głodnych ostrzy sobie apetyty na posiadłości brytyjskie*, aby Anglia mogła porzucić swoją politykę *przeciwstawienia jednych — drugim*.

A że konieczność taka zajdzie — *co więcej już zaszła* — dowodzą tego wypadki rozgrywające się na *Dalekim Wschodzie*. Obserwując je z ogromnej bez wątpienia odległości, jaka dzieli Europę od Azji, trudno oprzeć się wrażeniu, że Japonia przystępując do *„karnej ekspedycji“* nie była całkowicie *do niej przygotowana*. Japonia zbyt dobrze orientuje się w sytuacji wewnętrznej Chin, zbyt głęboko posunięta jest tam jej penetracja, aby można było mówić poważnie o zaskoczeniu Japonii oporem Chin.

Czy więc raczej wypadki rozgrywające się na Dalekim Wschodzie *nie są refleksem europejskiego chaosu?*

Bez wątpienia tak. Co więcej nawet. Z wielką dozą prawdopodobieństwa należy przyjąć, że *wypadki te są przygotowane*.

Włochy żądają Morza Śródziemnego, Japonia — ten wschodni „Volk ohne Raum“ — Chin. A Niemcy? Kolonii! Tak — kolonii. Poprzez całe Niemcy rozlega się obecnie jeden wielki okrzyk: *„Oddajcie nam zrabowane kolonie“*.

Wydawać się może, że zbyt daleko odbiegliśmy od zakreślonego tytułem zagadnienia. „Walka o panowanie nad „Morzem Śródziemnym“. Walka ta faktycznie istnieje. Ale *jest fragmentem wielkim bitwy, jaką oś Berlin-Rzym-Tokio wytacza W. Brytanii.*

Jaki będzie rezultat tego gigantycznego pojedynku? Wiele zależy od sprytu Anglii. *Poróżnić idących razem przyjaciół, zmobilizować kłócących się nieprzyjaciół* — oto cel pierwszy. Na dalszym planie dopiero stoi generalna rozprawa z głównym przeciwnikiem: *z Włochami*.

Włochy o tym wiedzą. Może dlatego ślą swe wojska do Abisynii. Bo tam przypuszczalnie otrzymają pierwszy cios. Kto wie, czy nie tam zechce Anglia zająć większą część energii młodego imperium. Nie na „Mare Nostrum“.

*J. Peer.*



## Stan budowy nowych polskich transatlantyków w Anglii i Danii

W lipcu r. b. została założona stępka (kil) motorowca polskiego, zamówionego przez GAL w stoczni Swan Hunter w Newcastle, a przeznaczonego do obsługi Linii Południowo-Amerykańskiej. Obecnie stocznia przystąpiła do wyginania żeber i budowy dna kadługa. Wodowanie tego statku przewidziane jest na wiosnę 1938 r. Statek opuści stocznię w bieżącym miesiącu i od jesieni roku przyszłego rozpocznie regularną służbę na trasie Gdynia — porty Południowej Ameryki. Jak wiadomo, statek ten posiadać będzie urządzenia pasażerskie I i III kl. oraz pomieszczenia, służące do przewozu emigrantów. W kl. I przewiduje się 22 kabiny dla 44 pasażerów, przy czym każda kabina zaopatrzona będzie w własną toaletę i prysznic, względnie łazienkę.

Umeblowanie i całkowite wyekwipowanie tych kabin stać będzie na poziomie, odpowiadającym wymaganiom nowoczesnego komfortu. Dbałość o przystosowanie statku do podróży w strefach zwrotnikowych oraz o wyjątkowo stranne urządzenie wnętrz podyktowane jest perspektywą rozwoju na tym statku ruchu turystycznego, przy czym brany jest pod uwagę udział w tym ruchu cudzoziemców, podobnie jak się to dzieje na statkach Linii Północno-Amerykańskiej.

Dla pasażerów I kl. przewidziane jest urządzenie 4 sal ogólnych: sali jadalnej, salonu, baru, i pokoju dla pań. Godną uwagi będzie instalacja aparatów dla dopływu chłodnego powietrza do kabin i sal. Na wzór innych luksusowych motorowców, nowy statek będzie posiadał pływalnię na otwartym pokładzie, otoczoną przestrzenią, przeznaczoną na sporty i kąpiel słoneczną. Pasażerowie kl. III umieszczeni będą w 70 dwu- i jednoosobowych kabinach, zaopatrzonych w urządzenia wewnętrzne, odpowiadające warunkom dalekiej i południowej podróży.

W kl. III będą mieścić się dwie wielkie jadalnie, każda na 240 miejsc, salon dla pań, palarnia, bar i t. d. Pasażerowie kl. III będą posiadać do swej dyspozycji dużą pływalnię wraz z obszerną przestrzenią pokładów dla gier i t. p. Statek ponad to posiadać będzie urządzone pomieszczenie dla 900 emigrantów.

W planie budowy uwzględniono obszerne ładownie i chłodnie, przygotowane do przewozu 4.000 ton ładunku. Specjalną ładownię, szczelnie izolowaną, urządzi się do przewozu mokrych skór, które są przedmiotem importu z Południowej Ameryki. Urządzenia mechaniczne i elektryczne statku odpowiadają wymogom najnowszej techniki i dorównują pod względem doskonałości analogicznym urządzeniom na naszych motorowcach „Piłsudski“ i „Batory“.

Do budowy statku, w miarę możności, używa się polskich materiałów. Do tej pory udało się użyć polskiego pochodzenia: pompy wodne, elektryczne piece kuchenne, radio i t. p. Nadzór nad stroną dekoracyjną statku spoczywa w ręku stałego doradcy artystycznego GAL'u, p. inż. Brukalskiego.

Zamówiony jednocześnie w stoczni duńskiej w Nakskov drugi bliźniaczy statek dla Południowej Ameryki będzie wykończony w maju r. 1939. Dotychczasowe prace na stoczniach w związku z budową nowych statków polegały głównie na ustalaniu szczegółów planów statków, wyborze najodpowiedniejszych urządzeń oraz wykonaniu potrzebnych do budowy materiałów i instalacji.

## Kronika morska

### STANY ZJEDNOCZONE WYPOŻYCZAJĄ OKRĘTY

Po raz pierwszy w historii morskiej jednopaństwo wypożycza drugiemu okręty wojenne. Mianowicie St. Zjednoczone wypożyczają Brazylii 6 kontrtorpedowców, łącznie z załogą. Warunki „pożyczki“ zostały przedstawione parlamentowi do zatwierdzenia, z tym uzasadnieniem, że rząd amerykański stoi na stanowisku, aby raczej St. Zjednoczone stały się „wierzycielem, aniżeli inne państwo.

Niebezpieczny precedens na przyszłość.

### FLOTA NIEMIECKA NA RENIE

Po raz pierwszy od czasów wielkiej wojny okręty wojenne niemieckie pojawiły się na Renie. Mianowicie I flotylla traulerów wkroczyła do rzeki w Hoek van Holland i udała się do Düsseldorfu celem wzięcia udziału w uroczystościach Ligi Morskiej.

Zapewne już więcej stamtąd nie powróci...

### WŁOCHY BRONIĄ SWYCH INTERESÓW W SZANGHAJU

Dla obrony życia, jak też i mienia obywateli włoskich na Dalekim Wschodzie. Ministerstwo Marynarki postanowiło wysłać tam krążownik „Montecuccoli“ o 8.000 ton, uzbrojony w 8 dział 152 mm. Na miejscu przebywa stale kanonierka „Lepanto“ stacjonująca na wodach chińskich.

### REKORDOWA SZYBKOŚĆ WŁOSKIEGO KRĄŻOWNIKA

W czasie prób odbiorczych krążownik o 8.000 ton „Duca degli Abruzzi“ utrzymał w ciągu 8 godzin szybkość 38 węzłów.

Szybkość jak na krążownik redordowa.

### STANY ZJEDNOCZONE UZBROJĄ SOWIETY

Według danych nie potwierdzonych urzędowo (donosiliśmy o tym Kom. Marynarki ZSSR. ma zamiar zamówić w najbliższej przyszłości trzy pancerniki i 10 krążowników. Ponieważ przemysł sowiecki nie mógłby podołać takiemu zamówieniu, wszczęto pertraktacje ze stoczniami amerykańskimi odnośnie do budowy pancerników o globalnej wartości około 200 milionów dolarów. Gdyby jednak parlament nie zgodził się na takie zamówienie, okręty zostaną zamówione w kraju, a działa w Czechosłowacji, z tym, że kaliber ich wyniósłby nie 406 lecz tylko 356 mm.

W obecnej konstelacji politycznej zgodzi się napewno.

### OTRZYMAMY NARESZCIE STOCZNIĘ W GDYNI

Stocznia Gdyńska, która po zmianie właściciela, przeprowadza obecnie sanację gospodarki, poświęcając nawet część kapitału akcyjnego na pokrycie strat, poniesionych przez Stocznię w latach 1929—1936, ma przystąpić już w najbliższym czasie do przygotowań, umożliwiających wznowienie działalności. Uzyskawszy obszerny teren 120.000 m kwadr. w porcie gdyńskim przy Kanale Przemysłowym, przystąpi do niwelacji terenu i przygotowania go pod przyszłe urządzenia. Przede wszystkim ma być wybudowana pochylnia, po czym wznoszone będą stopniowo poszczególne budowle, a w miarę otrzymywania zamówień będzie uzupełniane uzbrojenie techniczne. Stocznia czyni również starania o zakupienie doku pływającego o nośności 5.000 ton. Jak wiadomo, akcjonariuszami Stoczni jest obecnie Komisariat Rządu w Gdyni oraz Wspólnota Interesów, Starachowice, Zieleniewski, Fitzner i Gamper.

———o———

### SZCZĘŚLIWA WYSPA.

Na tym skłóconym świecie nie brak zakątków spokojnych i szczęśliwych. Do takich miejsc dobrotliwie przez los zapomnianych należy mała około 200 km kwadratowych licząca wyspa Yap, położona w należącym do Japonii archipelagu karolińskim. Życie na tym szczęśliwym pustkowiu upływa rzeczywiście jak w raju. Przyroda dostarcza mieszkańcom wysepki wszystkiego, co im do życia potrzebne. A ludziom wyspy potrzeba tak mało do szczęścia! Różowa przepaska z japońskiego perkaliku oczywiście u bioder starczy za cały strój. Kobiety potrafią z wdziękiem opleść się girlandami z kwiecia... i są ubrane! — Na cóż im zresztą więcej! Są piękne, wysmukłe o cerze ciemno-oliwkowej, skórze gładkiej, wypielęgnowanej na powietrzu i słońcu. To samo powiedzieć można o mężczyznach. Jeden z podróżników, który niedawno zwiedził wyspę Yap, doszedł do wniosku, że jej mieszkańcy w niczym nie ustępują dorodnej rasie malajskiej.

## Humor

U fryzjera.

— Co pan wyprawia, do pioruna. Czemu pan kładzie mi taki gorący ręcznik na twarzy.

— Bo nie mogę utrzymać w ręku.

Wydawca za "Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska Fr. Zemanka w Krakowie.